

Sygn. akt VIII C 345/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P. i K. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 11.900 zł (jedenaście tysięcy dziewięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 7.675,20 zł (siedem tysięcy sześćset siedemdziesiąt pięć złotych i dwadzieścia groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 5.134 zł (pięć tysięcy sto trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.760,05 zł (jeden tysiąc siedemset sześćdziesiąt złotych i pięć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 345/21

UZASADNIENIE

W dniu 24 marca 2021 roku powodowie R. P. i K. P., reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyli przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 9.999,92 zł tytułem kosztów naprawy samochodu V. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty oraz 7.675,20 zł tytułem zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty, ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu podniesiono, że w dniu 13 lipca 2018 roku doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki V. o nr rej. (...). Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody, pomimo oświadczenia sprawcy, w treści którego przyjmował winę za zdarzenie, ubezpieczyciel odmówił wypłaty świadczenia wskazując, że uszkodzenia w obu pojazdach nie korelują ze sobą. Jednocześnie pozwany ustalił wartość szkody na kwotę 9.999,92 zł. W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że w związku z niemożnością korzystania z uszkodzonego pojazdu powodowie wynajęli auto zastępcze ponosząc z tego tytułu koszt 7.675,20 zł. Najem przypadła

na okres od dnia 16 lipca do dnia 17 sierpnia 2018 roku (32 dni), a stawka dobowy wyniosła 239,85 zł brutto i miała rynkowy charakter. Wynajmowany pojazd został przy tym zdany po otrzymaniu przez powodów decyzji pozwanego o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. **(pozew k. 5-8)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w ocenie pozwanego zgłoszona szkoda powstała w innych okolicznościach, aniżeli deklarowanych przez jej uczestników, a samo zdarzenie nie miało losowego charakteru. Uczestnicy kolizji niespójnie opisali przy tym jej przebieg, zaś uszkodzenia pojazdów nie stanowią odwzorowania sytuacji dynamicznej, albowiem do uszkodzeń V. doszło w sytuacji, gdy samochód ten nie znajdował się w ruchu. Dodatkowo uszkodzenia obu pojazdów nie korelują ze sobą, tak co do rozmiaru, jak i konstrukcji. Z ostrożności procesowej, na wypadek przypisania pozwanemu odpowiedzialności za skutki zdarzenia, pełnomocnik oświadczył, że pozwany kwestionuje wyłącznie wysokość roszczenia z tytułu najmu auta zastępczego. W tym zakresie podniósł, że dobowy stawka najmu jest rażąco wygórowana, zaś okres najmu niezasadny, zwłaszcza, że powodowie nie wykazali, że uszkodzony samochód był naprawiany i znajdował się w warsztacie przez 32 dni. **(odpowiedź na pozew k. 40-43)**

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego powodowie rozszerzyli powództwo w zakresie odszkodowania o kwotę 1.901 zł z ustawowymi odsetkami jak w pozwie. **(pismo procesowe k. 63-66, k. 181-182, protokół rozprawy k. 82-83, k. 101-103v., k. 191-191v.)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 stycznia 2018 roku w Ł. doszło do zdarzenia drogowego, w którym brał udział należący do powodów samochód marki V. (...) o nr rej. (...). Bezpośrednio przed zdarzeniem powód poruszał się ul. (...)

w kierunku skrzyżowania z ul. (...), będącą drogą podporządkowaną. W tym samym czasie ul. (...) samochodem F. (...) jechał A. B. zmierzając w stronę tego samego skrzyżowania. Krytycznego dnia jezdni obu ulic była mokra i śliska.

Dojeżdżając do skrzyżowania kierujący F. nie zauważył znajdującego się po prawej stronie jezdni ul. (...) znaku A-7 „ustęp pierwszeństwa”, który był przysłonięty przez przydrożne drzewa i kontynuował jazdę uznając, że wjeżdża na skrzyżowanie równorzędne. Następnie poruszając się z niewielką prędkością rozpoczął manewr skrętu w lewo, tj. w kierunku nadjeżdżającego samochodu V.. W tym samym czasie na skrzyżowanie z zamiarem przejechania na wprost wjechał powód, który widząc zajeżdżającego mu drogę F. rozpoczął manewr hamowania oraz próbował odbić kierownicą w lewo. Działania obronne nie odniosły jednak skutku i V. prawym przednim narożnikiem uderzył w lewą przednią część F.. Po kontakcie samochód V. zjechał w stronę lewego pobocza i będąc w niekontrolowanym poślizgu uderzył w drzewo.

Zbliżając się do skrzyżowania R. P. widział nadjeżdżający ul. (...) samochód marki F., który zwalniał. Uznał jednak, że jego kierowca zgodnie z przepisami ustąpi mu pierwszeństwa i dlatego kontynuował jazdę ze stałą prędkością.

Po kolizji początkowo A. B. nie przyznawał się do winy argumentując, że wjechał na skrzyżowanie równorzędne. Dopiero, gdy powód pokazał mu znak A-7 świadek uznał swoją odpowiedzialność i sporządził oświadczenie, w którym przyjął na siebie winę za spowodowanie kolizji. Na miejsce zdarzenia zostały wezwane lawety, które zabrały uszkodzone pojazdy. Wcześniej powód sporządził dokumentację fotograficzną miejsca kolizji uwieczniając pokolizyjne położenie samochodów.

Kierujący samochodem marki F. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). **(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 grudnia 2021 roku, zeznania świadka A. B. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 grudnia 2021 roku, oświadczenie sprawcy zdarzenia k. 18; z akt szkody: polisa OC, dokumentacja fotograficzna)**

K. P. zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku pozwany dokonał oględzin samochodów biorących udział w zdarzeniu, wezwał sprawcę do złożenia pisemnego oświadczenia na okoliczność przebiegu zdarzenia i jego skutków, dokonał również wyceny szkody na kwotę 9.999,92 zł oraz wyceny samochodu marki V. ustalając, że wartość tego pojazdu przed szkodą wyniosła 15.300 zł, a po szkodzie 6.300 zł.

Decyzją z dnia 10 sierpnia 2018 roku pozwany poinformował powódkę o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. W uzasadnieniu wyjaśnił, że zgłoszona szkoda nie powstała w okolicznościach podanych przez jej uczestników i nie są one zgodne ze stanem faktycznym, a także, że zdarzenie nie miało losowego charakteru. Pomimo wniesienia odwołania ubezpieczyciel podtrzymał stanowisko w sprawie. **(decyzja k. 17-17v., pismo k. 19-19v., kalkulacja naprawy k. 20-27v., wycena k. 28-29, arkusz ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym k. 30-30v., z akt szkody: druk zgłoszenia szkody, ocena stanu pojazdu, oświadczenie dotyczące przebiegu zdarzenia, notatka do szkody, odwołanie, odpowiedź na odwołanie)**

W związku z uszkodzeniem pojazdu V. powód wynajął samochód zastępczy marki T. (...) za stawkę dobową 239,85 zł. (...) zastępcze powód użytkował przez okres 32 dni, zdając je po otrzymaniu decyzji ubezpieczyciela i powrocie z wakacji. Z tytułu najmu w dniu 17 sierpnia 2018 roku wynajmujący wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 7.675,20 zł, którą poszkodowany opłacił z własnych środków. **(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 3 grudnia 2021 roku, faktura k. 31)**

Od strony techniczno-kryminalistycznej uszkodzenia samochodu V. (...) mogły powstać w sposób i okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody. Na prawym błotniku V. widoczne były naniesienia substancji o kolorze porównywalnym z kolorem nadwozia F., a między strefami uszkodzeń na obu pojazdach zachodzi zgodność wysokościowa. Deklarowane okoliczności zdarzenia podane przez jego uczestników znajdują również potwierdzenie w dokumentacji fotograficznej uwidaczniającej pokolizyjne położenie pojazdów oraz położenie odłamków na jezdni.

Koszt naprawy samochodu V. uwzględniający warsztatową zasadę przywrócenia stanu poprzedniego i realia napraw powypadkowych, a także średnią stawkę za rbg obserwowaną w 2018 roku w aglomeracji (...), mógł wynieść 40.411,75 zł brutto.

Wartość pojazdu V. (...) przed szkodą mogła wynosić 15.100 zł brutto, a w stanie uszkodzonym 3.200 zł brutto.

Stawki za wynajem samochodów o klasie porównywalnej z V. (...) i T. (...) (tj. w klasie pojazdów (...)) przy najmie za 32-dniowy okres mogły wynieść od 209,10 zł do 405,90 zł brutto.

Rozpoczęcie naprawy bez potwierdzenia odpowiedzialności w sprawie mogłoby skutkować usunięciem dowodów, m.in. śladów naniesienia czerwonej substancji na błotniku przednim samochodu V.. **(pisemna opinia biegłego sądowego k. 110-151)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadka.

Sąd oparł się ponadto na treści opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, a także na okolicznościach zdarzenia przedstawionych przez jego uczestników. Jeszcze przed wydaniem opinii, odnosząc się do tezy dowodowej biegły wykluczył możliwość przeprowadzenia rekonstrukcji zdarzenia z użyciem specjalistycznego programu komputerowo-symulacyjnego akcentując, iż rekonstrukcja taka może zostać przeprowadzona wyłącznie w przypadku dysponowania odpowiednimi śladami materialnymi, których jednak

brak było w sprawie. Wyjaśnił, że tylko zwymiarowane i zidentyfikowane ślady kolizji mogą stanowić podstawę sporządzenia symulacji, takowe zaś nie zostały zabezpieczone. W takim stanie rzeczy symulacja opierałaby się wyłącznie na przyjętych założeniach przez operatora programu, co zwykle nie ma nic wspólnego z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia. Odnosząc się do ujawnionych na samochodach marki V. i F. uszkodzeń biegły dokonał ich wzajemnego porównania, w wyniku którego uznał, że istnieje korelacja wysokościowa stref uszkodzeń. W konsekwencji biegły przyjął, że przedmiotowe uszkodzenia w połączeniu z dokumentacją fotograficzną z miejsca kolizji oraz miejscem zalegania odłamków na jezdni prowadzą do wniosku, że do kontaktu pojazdów doszło w sposób deklarowany przez ich kierujących, a uderzenie V. w drzewo było skutkiem wcześniejszego kontaktu obu aut. Ponadto biegły wypowiedział się na okoliczność kosztów naprawy samochodu V., jego wartości w stanie przed i po szkodzie, a także rynkowych stawek za najem aut zastępczych w klasie (...).

Wskazać należy w tym miejscu, że postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2022 roku Sąd oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu

z uzupełniającej opinii biegłego sądowego P. K., a także

o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jako zmierzający do przedłużenia postępowania i niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność

z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślić należy, że jak jednolicie przyjmuje się

w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, jeżeli

w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna

i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Potrzeba powołania kolejnego biegłego (albo uzupełnienia opinii) powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści

art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną

z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku,

I PK 267/17, L.). W rozpoznawanej sprawie zaś, o czym była już mowa, opinia biegłego sądowego P. K. była jasna i kompletna, w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego,

a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Jednocześnie, jak precyzyjnie wyjaśnił biegły, niecelowe było przeprowadzanie symulacji zdarzenia, ta bowiem nie

pozwoliłaby na odtworzenie rzeczywistego jego przebiegu. Tymczasem pominięty wniosek dowodowy miał na celu wyłącznie dokonanie takiej symulacji w programie komputerowym.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy)

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady, podnosząc, iż w jego przekonaniu stwierdzone uszkodzenia samochodu marki V. nie mogły powstać w deklarowanych przez powoda okolicznościach. Wobec stanowiska pozwanego w pierwszej kolejności ustaleni wymagało, czy samochód marki V. brał udział w zdarzeniu z dnia 13 stycznia 2018 roku, a także, czy samo zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda

i A. B.. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności relacji uczestników kolizji oraz treści opinii biegłego sądowego P. K., brak jest podstaw do kwestionowania wersji zdarzenia zaprezentowanej w zgłoszeniu szkody. R. P. wraz ze świadkiem opisali zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, unikając zastępowania luk w pamięci domysłami, a ich relacja wzajemnie ze sobą koresponduje w zakresie najistotniejszych faktów. Co istotne, biegły sądowy

w oparciu o dostępny materiał dowodowy dopuścił możliwość, iż doszło do uszkodzenia samochodu marki V. od kontaktu z samochodem F., a także od kontaktu z drzewem, w okolicznościach podanych przez uczestników zdarzenia. Oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że biegły nie stwierdził kategorycznie, że zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda i świadka, a jedynie dopuścił taką możliwość, z całą stanowczością uznać jednak należy, że taka konstatacja w żaden sposób nie deprecjonuje wersji uczestników kolizji. Biegły dokonując analizy zdarzenia opierał się wyłącznie na relacji tych uczestników, dokumentacji fotograficznej dotyczącej obu pojazdów, dokumentach zgromadzonych w aktach szkodowych, a także przeprowadzonej analizie uszkodzeń pojazdów, w toku której uznał, że uszkodzenia na obu samochodach wzajemnie ze sobą korelują co do wysokości ich położenia, ponadto na lakierze V. widoczne były ślady lakieru samochodu F.. Przypomnienia wymaga, że w związku z zaistniałą kolizją nie była wzywana policja, nie zostały zatem zabezpieczone żadne ślady pozostawione przez oba samochody na jezdni, nie wiadomo, w jakim konkretnie punkcie na jezdni doszło do ich kontaktu, w jaki dokładnie sposób kontakt ten przebiegał, jaka była wyjściowa oraz kolizyjna prędkość pojazdów, w jaki sposób były one hamowane, wreszcie, jaki był tor poruszania się pojazdów po ich wzajemnym kontakcie. Klarowności w tym zakresie nie wprowadzają zeznania uczestników kolizji, są one bowiem dość ogólnikowe i skupiają się na podstawowych faktach, jakie zaistniały. Oczywiście jest przy tym, że relacje uczestników zdarzenia zawsze cechuje duży subiektywizm, a nadto, każda z osób biorących udział w zdarzeniu może zupełnie odmiennie zapamiętać jego przebieg, na co wpływa nie tylko dynamika zdarzenia, ale także zdolności percepcyjne każdej osoby. Co oczywiste wobec braku zabezpieczenia jakichkolwiek śladów zdarzenia brak było podstaw do przeprowadzenia symulacji kolizji, ta bowiem musiałaby być dokonywana przy przyjęciu hipotetycznych danych co do prędkości pojazdu, ich toru poruszania się przed kolizją, itp., a zatem jej wyniki nie mogłyby być uznane za prawidłowe. Symulacja taka w żaden sposób nie dałaby odpowiedzi na pytanie, jak w rzeczywistości przebiegało zdarzenie drogowe, a jedynie przedstawiłaby jeden z możliwych jego wariantów. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zmiana któregokolwiek z parametrów branych pod uwagę przy przeprowadzaniu takiej symulacji (np. prędkości jednego z pojazdów, współczynnika przyczepności, miejsca w których doszło do kontaktu) rzutowałaby na jej efekty końcowe. Symulacja taka w istocie opierałaby się na relacji uczestników które, o czym była już mowa, cechuje duży subiektywizm i które to relacje opierają się na odczuciach tych osób, bądź na założeniach przyjętych przez biegłego sądowego. Wreszcie wskazać należy, że powinnością ubezpieczyciela jest przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego w sposób, który pozwoli na ustalenie stanu faktycznego zdarzenia losowego, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia (art. 29 ustawy o działalności ubezpieczeniowej). Pozwany, dysponujący profesjonalną i wyszkoloną kadrą pracowniczą, winien zatem w taki sposób dokonać m.in. oględzin pojazdów i uwiecznić wyniki tej czynności na fotografiach, aby późniejsza analiza sporządzonej w wyniku tych działań dokumentacji pozwalała rozwiać wątpliwości odnośnie tego, czy zdarzenie przebiegało w określony sposób i skutkowało powstaniem określonych uszkodzeń. Obowiązkiem pozwanego było również wyjaśnienie wszelkich zaistniałych sprzeczności, w tym dotyczących kierunku poruszania się F. przed kolizją. Nic nie stało przecież na przeszkodzie, aby dodatkowo rozpytać uczestników zdarzenia w tym zakresie i w ten sposób skonfrontować ich relacje. Tymczasem powód niejako bezrefleksyjnie uznał, że skoro kierowca F. wskazywał na zamiar skrętu w lewo, zaś zgłaszający szkodę, że F. miał skręcać w prawo, to zdarzenie przebiegało w inny aniżeli deklarowany sposób. A przecież powyższa sprzeczność mogła wynikać choćby z omyłki zgłaszającego szkodę, którym co istotne nie był kierujący samochodem V. (tym był powód, zaś szkodę zgłaszała powódka). Pozwany zdaje się przy tym całkowicie ignorować relację uczestników kolizji przedstawioną w toku procesu, w której obaj stwierdzili, że F. skręcał w lewo. Wreszcie to pozwany winien wykazać zgodnie z ciężarem dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że kolizja miała inny przebieg, aniżeli przedstawiony przez uczestników zdarzenia. Powinności tej pozwany sprostać nie zdołał, co implikuje konstatację, iż pozwany, jako ubezpieczyciel sprawcy szkody, jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

W tym miejscu przypomnienia wymaga, że pozwany nie kwestionował wysokości szkody w pojeździe marki V., jak również wyliczeń poczynionych przez biegłego sądowego. Wobec takiego stanowiska jedynie na marginesie

przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). Reguła ta ma jednak wyjątki. Do ich grona zalicza się przede wszystkim sytuacja, w której remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociąga za sobą nadmierne trudności lub koszty. N. trudności lub kosztów powinna być oceniana w odniesieniu do konkretnego przypadku, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Od strony praktyczno-metodologicznej zakwalifikowanie szkody jako całkowitej rodzi ściśle określone konsekwencje, albowiem należne w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie ustalone jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu). Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny

w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody. Kwestia ta była także przedmiotem rozważań na gruncie wyroku z dnia 20 lutego 2020 roku (V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli zatem koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Wyjaśnił, że świadczenie zobowiązanego polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaceniu kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia (kosztów naprawy samochodu) nie powinno przekraczać kosztów celowych, ekonomicznie uzasadnionych. Gdy w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. Typową sytuacją,

w której tak trzeba będzie określić zakres obowiązku odszkodowawczego, jest taka, w której koszt naprawy samochodu wydatnie, znacznie, przekraczałby wartość samochodu przed wypadkiem. W takim wypadku przywrócenie stanu poprzedniego (wyłożenie kosztów takiego przywrócenia) pociągałoby za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty (art. 363 § 1 k.c.). Gdyby więc koszt naprawy samochodu był znacznie wyższy od wartości samochodu przed

uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Takie ustalenie wysokości szkody ("strat, które poszkodowany poniósł") i sposobu jej naprawienia nie pozostaje w sprzeczności z zasadami określonymi w art. 361 § 2 i 363 § 1 k.c., ani w art. 822 k.c. Dlatego też w orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, iż jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku (por. m.in. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 1971 roku, II CR 475/70, OSP 1971/12/231; wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 roku, V CKN 903/00, OSNC 2003/1/15; wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2019 roku, II CSK 100/18, LEX; wyrok SA w Krakowie z dnia 30 kwietnia 2013 roku, I ACa 306/13, LEX). Sąd Rejonowy w pełni podziela ten pogląd przyjmując, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, przewyższający jego wartość sprzed wypadku, uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, a w konsekwencji celowym i uzasadnionym jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. W omawianej sprawie taka właśnie sytuacja miała miejsce, co wprost wynika z opinii biegłego sądowego. Biegły wyliczył bowiem koszt naprawy samochodu V. na kwotę 40.411,75 zł brutto, zaś jego wartość przed zdarzeniem na kwotę 15.100 zł brutto. Wartość ta była zatem niemal trzykrotnie niższa od kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Skoro tak, to wysokość należnego powodom świadczenia winna odpowiadać różnicy pomiędzy wartością pojazdu przed kolizją (15.100 zł) a wartością pozostałości (3.200 zł), co daje kwotę 11.900 zł. Powtórzenia wymaga w tym miejscu, że pozwany na gruncie odpowiedzi na pozew wprost oświadczył, że sporna jest wyłącznie należność z tytułu kosztów najmu samochodu zastępczego. Jednocześnie nie podważał opinii biegłego w zakresie wyliczenia wartości szkody, zresztą w toku likwidacji szkody sam wycenił auto powodów w stanie sprzed szkody na poziomie 15.300 zł brutto. Wyłącznie na skutek zaniżenia kosztów naprawy ubezpieczyciel doszedł do wniosku, że szkoda ma częściowy charakter. Wobec powyższych rozważań Sąd uznał, że należne powodom odszkodowanie wyraża się sumą 11.900 zł brutto.

O czym była mowa, powodowie dochodzili również zwrotu kosztów związanych z wynajęciem auta zastępczego. W tym zakresie złożyli fakturę za najem wystawioną przez wypożyczalnię, ponadto w toku składania wyjaśnień powód podniósł, że należność objęta fakturą została przez niego w całości opłacona. Niewątpliwie zatem w majątku powodów doszło do uszczerbku z tego tytułu. Odnosząc się do przedmiotowego żądania przypomnieć należy, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. Jednakże, jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku (III CZP 5/11, OSNC 2012/3/28), nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane. Istnieje bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2 k.c., art. 362 k.c. i art. 826 § 1 k.c.). Na ubezpieczycielu ciąży w związku z tym obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej i w konsekwencji gwarancyjnej ubezpieczyciela. W tożsamy sposób wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 lutego 2019 roku (III CZP 84/18, OSNC 2020/1/6), akcentując, że w ramach tego obowiązku powinnością poszkodowanego, jako wierzyciela, jest lojalne postępowanie na etapie likwidacji szkody przez ograniczanie zakresu świadczenia odszkodowawczego ubezpieczyciela, a nie zbędne powiększanie wysokości szkody. Brak podjęcia takich działań mimo, że leżały w zakresie możliwości poszkodowanego, nie może zwiększać odszkodowania należnego od ubezpieczyciela zobowiązanego do naprawienia szkody. W tym zakresie należy proporcjonalnie wyważyć interesy poszkodowanego i ubezpieczyciela kierując się standardem rozsądnie myślącej osoby, która określone zachowanie uznałaby za celowe, konieczne i racjonalne ekonomicznie. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 roku (III CZP 20/17, OSNC 2018/6/56), wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania

z takiego pojazdu są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że pozwany nie proponował powodowi samochodu zastępczego wobec czego byli oni zmuszeni zorganizować sobie taki pojazd we własnym zakresie, nie posiadali bowiem innego samochodu, który mogliby użytkować. W takim stanie rzeczy, wobec inercji ubezpieczyciela, ocenie podlegały w istocie 2 kwestie: czy wynajęty pojazd był tej samej klasy co uszkodzony oraz, czy stawka za najem miała rynkowy charakter. W obu przypadkach odpowiedź jest twierdząca. Z opinii biegłego sądowego niespornie wynika, że zarówno samochód marki V (...), jak i T. (...) należą do tej samej klasy (...) pojazdów. Jednocześnie stawka, za którą powodowie wynajęli auto – 239,50 zł brutto, nie tylko mieści się w granicach stawek rynkowych występujących w 2018 roku, ale wręcz sytuowała się w dolnych rejonach tychże (te wynosiły od 209,10 zł do 405,90 zł brutto). Twierdzenie pozwanego, jakoby sporna stawka była rażąco wygórowana jest zatem nieprawdziwe. W ocenie Sądu zasadny był również okres najmu. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku (III CZP 5/11, OSNC 2020/3/28), zakres obowiązku odszkodowawczego obejmuje co do zasady poniesione koszty najmu pojazdu zastępczego tego samego typu co uszkodzony, za czas niezbędny do naprawy albo zakupu nowego pojazdu. Stanowisko to zostało podtrzymane także w późniejszych uchwałach. Jako przykład można przytoczyć uchwałę z dnia z dnia 22 listopada 2012 roku (III CZP 76/13, OSNC 2014/9/85), na gruncie której wyrażono pogląd, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego w okresie niezbędnym do nabycia innego pojazdu mechanicznego, jeżeli odszkodowanie ustalone zostało

w wysokości odpowiadającej różnicy pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna.

W ocenie Sądu nie sposób podzielić przy tym stanowiska, że poszkodowany winien rozpocząć naprawę uszkodzonego pojazdu, czy też nabyć nowy samochód przed otrzymaniem od ubezpieczyciela informacji o przyjęciu odpowiedzialności za szkody, czy też wypłatą świadczenia. Powyższe wymagałoby bowiem angażowania przez poszkodowanego własnych środków pieniężnych bez gwarancji, że wydatek taki zostanie w przyszłości zrefundowany w całości przez ubezpieczyciela. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku

z dnia 24 marca 2017 roku (XII Ga 811/16, L.), „zasadniczo uprawnienie do korzystania z pojazdu zastępczego przysługuje poszkodowanemu od pierwszego dnia wystąpienia szkody i trwa do czasu zakończenia naprawy lub wypłaty odszkodowania. Podkreślić należy, że do momentu podjęcia przez ubezpieczyciela decyzji o sposobie likwidacji szkody i wypłaty odszkodowania, poszkodowany nie ma obowiązku podejmowania kategoriycznych decyzji co do losów uszkodzonego pojazdu jak i „kredytowania” z własnych środków pieniężnych kosztów ewentualnej naprawy, czy też zakupu nowego samochodu” (tak również SO w Ł. w wyroku z dnia 24 marca 2017 roku, XIII Ga 980/16, L.).

W realiach niniejszej sprawy pozwany poinformował o zakończeniu postępowania likwidacyjnego i odmowie wypłaty świadczenia w decyzji z dnia 10 sierpnia 2018 roku, odnośnie której nie wiadomo jednak, w jakiej dacie została doręczona powodowi. Dlatego też Sąd przyjął, że wynajem auta zastępczego do dnia 17 sierpnia 2018 roku był uprawniony zwłaszcza, że pozwany nawet nie starał się wykazać, że powodowie mogli realnie zwrócić auto wcześniej. Powyższe wykluczył zaś powód, który wyjaśnił, że w okresie wydania decyzji przebywał

z rodziną na wakacjach i dopiero po powrocie mógł zdać wynajęty samochód. Oczywiście jest przy tym, że wobec stanowiska pozwanego, który kwestionował przebieg zdarzenia, rozpoczęcie naprawy wcześniej, niż po dacie wydania decyzji przez ubezpieczyciela było wykluczone, naprawa taka mogła bowiem usunąć ślady zdarzenia, na co zwrócił uwagę biegły sądowy. Dodatkowo, jeśli uwzględnić zwyczajowo przyjmowany przez zakłady ubezpieczeń 7-dniowy okres na zagospodarowanie pozostałości, który niewątpliwie przysługiwałby powodowi, gdyby pozwany w sposób prawidłowy ocenił zdarzenie szkody, to wobec zakończenia postępowania likwidacyjnego w dniu 10 sierpnia 2018 roku, mogliby oni użytkować auto zastępczego właśnie do dnia 17 sierpnia 2018 roku.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 9.999,92 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty oraz 7.675,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie

z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 5.134 zł, na którą złożyły się: opłata sądowa od pozwu (1.000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej (3.600 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (2 x 17 zł) oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego (500 zł).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.760,05 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.